ROK XVI. Nr. 112 (4788) WILNO, poniedziałek 24 kwietnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Jugosławia przystąpiła do osi Rzym—Berlin!?

Książę Paweł zaproszony do Włoch

WENECJA, (Pat). Minister jugosłowiański, Markowić, opuścił w niedzielę po południu Wenecję, udając się w powrotną drogę do Białogrodu Na dworcu żegnali gościa jugosłowiańskiego min. Ciano oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

RZYM, (Obsł. sp.). Wyniki rozmów jugosłowiańskiego ministra spr. zagranicznych Markovicia z ministrem hr. Ciano znalazły szeroki oddźwięk na łamach prasy włoskiej. Wszystkie dzienniki w obszernych komentarzach dają wyraz swemu zadowoleniu, uważając, że Jugosławia wciągnięta została ustatecznie w orbitę polityki osi Berlin—Rzym (!)

Agencja Stefani podaje, że 15 maja przybędzie do Rzymu na zaproszenie króla Wiktora Emanuela regent Jugosławii, książę Paweł. W najbliższych zaś dniach minister Markowić wyjeżdża do Berlina na zaproszenie Ribbentropa.

Kontrakcja państw demokratycznych w Białogrodzie — pisze „Mesagero“ — poniosła kompletną klęskę“

„Popolo di Roma“ zapowiada, iż po upływie krótkiego czasu Jugosławia zgłosić ma swój akces do paktu antykominternowskiego.

RZYM, (Pat). Ag. Stefani komunikuje: w czasie rozmów, które odbyły się w Wenecji 22 i 23 kwietnia pomiędzy ministrem spr. zagr. hr. Ciano, a min. spr zagr. Jugosławii, Markoviciem, obszernie zbadano różne sprawy interesujące w obecnej sytuacji oba sąsiadujące z sobą i zaprzyjaźnione państwa licząc się również z ostatnimi wydarzeniami w Albanii.

Postanowiono pogłębić pełną zaufania współpracę pomiędzy obu państwami i pomiędzy Jugosławią i Niemcami cz yto w dziedzinie politycznej czy też w dziedzinie gospodarczej.

Co się tyczy stosunków z Węgrami obaj ministrowie stwierdzili z zadowoleniem, iż otworzyły one drogę do pożytecznego zrozumienia się pomiędzy obu rządami w Białogrodzie i w Budapeszcie.

***

PARYŻ, (Pat). Prasa paryska z ogromnym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty weneckiej ministra spraw zagran. Jugosławii, Markovicia.

Jednocześnie dziennik „Le Jour“ donosi, że minister Markovič, który po pobycie swoim w Wenecji złoży wizytę w Berlinie, przybędzie z początkiem maja z wizytą do Londynu i Paryża.

***

BUDAPESZT, (Pat). W czasie podróży powrotnej z Rzymu premier Teleki udzielił w pociągu wywiadu przedstawicielowi Węgierskiej Agencji Tel.

Powracając z Budapesztu — oświadczył premier — mam przeświadczenie dokonania pozytywnego dzieła. Rozmowy nasze z Mussolinim oraz z członkami rządu włoskiego, odbywały się w atmosferze wielkiej serdeczności, rezultaty tych rozmów znane są wszystkim z komunikatu oficjalnego.

***

BERLIN, (Pat). Wizyta ministra spr zagr. Jugosławii Markovicia we Włoszech śledzona jest tu z dużym zainteresowaniem.

Szereg dzienników niemieckich zwraca uwagę na wizytę, jaką min. Markovič złożyć ma następnie w Berlinie. Z Berlina, jak tu utrzymują, uda się min. Markovič do Budapesztu, gdzie nastąpić ma podpisanie układu węgiersko - jugosłowiańskiego.

Wskazuje się tu na możliwość przystąpienia Bułgarii do tego porozumienia.

„Lud polski nie da się“

Prasa polska w Niemczech o ś. p. ks. Domańskim

BERLIN, (Pat). Prasa polska w Niemczech zamieszcza od Związku Polaków w Niemczech na pierwszych kolumnach nekrologi ks. proboszcza Bolesława Domańskiego, zaznaczając że osierocił on lud polski w Niemczech, dla którego całe swoje życie walczył i pracował.

Polacy pamiętać będą jego ostatnie słowa, wypowiedziane przed zgonem: „lud polski nie da się“.

„Głos Pogranicza i Kaszub“ pisze, iż oddał Bogu ducha człowiek, który gorąco umiłował polskość i wierzył najmocniej w jej ostateczne zwycięstwo.

„Naród“, przypominając trudności, z którymi walczył ks. Domański, stwierdza, że trud życia bojownika polskości nie pójdzie na marne.

BERLIN (Pat). W sobotę ambasador R. P., Józef Lipski, przybył w otoczeniu członków ambasady do szpitala św. Józefa w Berlinie, gdzie u trumny zmarłego przewódcy Polaków w Niemczech ś. p. ks. patrona dra Bolesałąwa Domańskiego, uczcił pamięć wielkiego bojownika o polskość w Niemczech. Pan ambasador złożył następnie siostrze ks. Domańskiego, pani M. Domańskiej kondolencję.

Liczni Polacy w Berlinie dotknięci zostali do głębi śmiercią prezesa Związku Polaków. W sobotę wielu Polaków udało się do szpitala, w którym zmarł ks. Domański i złożyło hołd u trumny wielkiego zmarłego.

Z Zakrzewia, gdzie w środę odbędzie się pogrzeb, donoszą o przyjeździe delegacji polskich i licznych rzesz Polaków ziem pogranicznych, którzy pragną swemu zmarłemu oddać ostatnią posługę.

Do centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie napływają liczne kondolencje z powodu zgonu prezesa naczelnej organizacji półtora milionowej rzeszy Polaków w Niemczech.

Ocena naszej siły i znaczenia w Europie

LONDYN, (Pat). Lord Baldwin wygłosił w sobotę w uniwersytecie w Toronto odczyt, w którym uczynił przegląd brytyjskich polityki poczynając od okresu przedwojennego do ostatnich czasów.

Mówiąc o groźbie wojny lord Baldwin oświadczył, że **rząd brytyjski całkowicie słusznie uczynił składając w dniu 31 marca rb. deklarację o współpracy z Polską.**

LONDYN, (Pat). Paryski korespondent „Sunday Times“ w przeglądzie nastrojów paryskich podkreśla, że mocna podstawa wykazana przez naród polski, uważana jest jako czynnik pokoju o wyjątkowej wartości.

Polska posiada 35 mil. ludności i jest i jest młodym narodem pełnym żywotności, z olbrzymią siłą ludzką i solidnie ugruntowaną tradycją narodową i patriotyczną.

Opinia francuska — pisze korespondent — osłabiona w ciągu pewnego czasu przez szkodliwą propagandę dziś w pełni zdaje sobie sprawę z tego, **że sojusz z Polską jest bardziej ważnym czynnikiem niż kiedykolwiek** zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

Czy zamach na Roosevelta?

Tajemnicze auto ze sprawcami zdołało umknąć — Domysły prasy francuskiej

WASZYNGTON, (Pat.). Prezydent Roosevelt, powracając z Virginii, gdzie odwiedził swego syna, uniknął na jednym z przedmieść Waszyngtonu poważnego wypadku samochodowego, dzięki przytomności umysłu szofera.

Auto prezydenta zostało nagle zahamowane w odległości kilku centymetrów zaledwie od pędzącego na skrzyżowaniu ulic samochodu. Pomimo sygnałów agentów należących do eskorty prezyd. samochód, który o mało nie spoodowwał katastrofy, popędził dalej nie zatrzymnjąc się.

PARYŻ, (Obsł. sp.). Wiadomość z Waszyngtonu o nieudanym zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych dała asumpt wieczorowej prasie paryskiej do wysnucia sensacyjnego wniosku, iż nieudany zamach na Franclina Roosevelta, znajduje się poniekąd w pewnym związku z zamachem na francuski statek transatlantycki „Paris“ oraz szeregiem innych planowanych aktów terrorystycznych we Francji i Ameryce.

Wieczorowa prasa francuska twierdzi, iż łatwo domyśleć się czyja ręka tkwi w tej zbrodniczej akcji.

Anglia gromadzi flotę we wsch. części M. Śródziemnego

LONDYN, (Pat). Z Malty donoszą, iż w środę 32 jednostki brytyjskiej floty śródziemnomorskiej udadzą się na obszary wschodnie Morza Śródziemnego.

Po katastrofie transatlantyku „Paris“

Zarządzenia ochronne przeciw sabotażowi

PARYŻ, (Pat). Śledztwo, prowadzone przez trzy równoległe czynniki: sądowy, ministerstwo marynarki i linię okrętową w sprawie pożaru na okręcie transatlantyckim „Paris“ nie dało dotychczas żadnych konkretniejszych wyników .

„Petit Parisien“ donosi z Cherbourga, że wobec listów anonimowych, zapowiadających dalsze akty sabotażu czy zamachy, specjalna służba bezpieczeństwa, złożona z oddziałów policyjnych, a nawet z odziałów wojskowych została wprowadzona wzdłuż linii kolejowej Paryż—Cherbourg i Paryż—Bordeaux. Specjalnie wzmożona została ochrona na czas przejazdu pociągów specjalnych, które mają wieźć do Cherbourga pasażerów, mającye wsiąść na okręt „Aquitania“.

Okręt ten poza kilkuset pasażerami ma zabrać do Ameryki ładunek złota w sztabach wart. 400 mil. fr, pochodzącego z Belgii i Szwajcarii.

Tragiczny wypadek motocyklowy

na szosie Troki—Wilno

2 osoby niebezpiecznie ranne

Wczoraj po defiladzie motocyklowej na ulicach Wilna, jaka odbyła się w związku z otwarciem sezonu, kilku motocyklistów wybrało się na przejażdżkę do Trok.

O godz. 6 wieczorem udali się w drogę powrotną. Droga do Trok obfituje w wielkie wyniosłości i masę wiraży. Maszyny jechały w zwartej grupie. Nagle jednemu z jadących wiatr zerwał z głowy kapelusz. Trzeba było się zatrzymać a potem gonić towarzyszy. Na pozostałym w tyle motorze jechali p. p. Stanisław Matulis i Aleksander Pietrulewicz. Z miejsca ruszyli pełnym gazem. Tym czasem... pęd maszyny nie pozwolił im na wzięcie pierwszego ostrego wirażu. Motocykl wypadł z drogi, ściął jak brzytwą 10-centymetrowy słupek przydrożny i, przemknąwszy 30 metrów przydrożnym rowem, uderzył o napotkane wzniesienie.

Skutki wypadku okazały się fatalne. Obydwu pasażerów odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Trokach.

Lekarz stwierdził u obu silny wstrząs mózgu i liczne obrażenia zewnętrzne. Stan rannych jest bardzo ciężki. Na razie — oświadczył lekarz (a było to około godz. 19) — trudno orzec, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża ich życiu.

Rannym nałożono szwy i opatrunki (Zb.)

Tajemnicze strzały na granicy węg.-słow.

BUDAPESZT. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna donosi:

Dwaj cywilni osobnicy, idący od strony Andella, na pograniczu węgiersko-słowackim, ostrzeliwali patrol węgierskiej straży granicznej w pobliżu Hernadtihany.

Dwóch rannych żołnierzy węgierskiej straży granicznej przewieziono do szpitala w Kassa, gdzie jeden z nich zmarł z odniesionych ran. Przypuszczają, iż napastnicy, którzy zbiegli na terytorium słowackie, byli członkami gwardii Hlinki w cywilnym przebraniu.

—oOo—

Sensacje prasy londyńskiej

Pakty Anglii i Francji z ZSRR wkrótce zostaną zawarte

LONDYN, (Pat). Niedzielne gazety londyńskie jak „Sunday Times“ i „Observer“ i inne stwierdzają, że rozmowy z Rosją Sowiecką posunęły się naprzód i spodziewane jest rychłe zawarcie porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Sowietami.

W wypadku wojny między Japonią i Rosją, ani W. Brytania, ani Francja nie byłyby zobowiązane do przyjścia Rosji z pomocą. Gazety londyńskie podkreślają, że pod tym względem porozumienie podobne byłoby do porozumienia, jakie Francja posiadała z Rosją przed 1914 r.

Gazety londyńskie utrzymują, że zawarte być mają dwa odrębne układy, jeden sowiecko-brytyjski, a drugi sowiecko-francuski. Ten ostatni byłby do pewnego stopnia rozwinięciem paktu obecnie istniejącego między Francją a Sowietami.

Gazety londyńskie uważają za możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu ewentualnie we środę po zaznajomieniu się gabinetu brytyjskiego z rezultatami rozmów, premier Chamberlain złoży Izbie Gmin po południu stosowne oświadczenie na ten temat.

„Nowe porządki" w Pradze

PRAGA. (PAT.) Od czasu wprowadzenia w Czechach i na Morawach jazdy prawokierunkowej ilość wypadków samochodowych znacznie wzrosła. W związku z tym wydano ostre zarządzenia.

W Pradze ponadto wydano zakaz parkowania pojazdów mechanicznych na głównych ulicach miasta.

*

PRAGA. (PAT.) Władze wydały zakaz dokonywania publicznych zdjęć na ulicach miasta pod rygorem konfiskaty aparatów fotograficznych i nałożenia na winnych wysokich kar.

*

PRAGA. (PAT.) W związku z wprowadzeniem ograniczeń importu z Palestyny ceny owoców południowych znacznie wzrosły. Niektórych gatunków owoców, jak bananów itp. brak całkowicie.

Społeczeństwo angielskie coraz mocniej domaga się powsz. obowiązku służby wojsk.

Ukłon „Observera" w kierunku Rzymu

PARYŻ, (Pat). Prasa paryska w depeszach z Londynu stwierdza z za dowoleniem coraz szerszy prąd opinii publicznej angielskiej na rzecz wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.

„Excelsior" w depeszy swego korespondenta londyńskiego zapowiada, że gabinet angielski na swym nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym na poniedziałek, ma rozważyć sprawę obowiązkowej służby wojskowej.

Aczkolwiek informacja ta nie jest dotychczas potwierdzona w kołach urzędowych, to jednak, jak pod kreśla korespondent londyński „Excelsiora", coraz to mocniejsza tendencja w tym kierunku zaznacza się za równo w parlamencie, jak i w opinii publicznej i rząd prawdopodobnie w najbliższym czasie będzie musiał wziąć to zagadnienie pod uwagę.

W kołach parlamentarnych angielskich — pisze korespondent zdają sobie sprawę, że zasięg ochotniczy choćby nawet dawał jaknajlepsze wyniki nie jest proporcjonalny do zobowiązań militarnych, jakie rząd brytyjski zaciągnął na terenie Europy.

***

LONDYN (PAT.) Znany publicysta angielski, Garwin, na łamach „Observer'a" omawiając propozycje Roosevelta stwierdza, że siły zgrupowane przeciwko agresji znajdują się obecnie w daleko lepszej sytuacji, aniżeli to było ubiegłej jesieni, i nigdy nie zgodzą się na porozumienie, które mogłoby być nazwane kapitulacją.

Mocarstwa te gotowe są odpowiedzieć rozumem na rozum, ale są dziś również w możności odpowiedzieć też siłą na siłę.

O ile narady, dotyczące przyszłych losów świata „mają się odbywać w jednym z mocarstw osi, pisze Garvin, to powinny się one odbywać w Rzymie. Odpowiedź Mussoliniego na inicjatywę Roosevelta, była — zdaniem autora — wstrzemięźliwa i umiarkowana w swej treści i miała charakter nie zatrzaskiwania drzwi. Naród włoski posiada olbrzymią niechęć wobec samej myśli, że może zostać wciągnięty w wojnę przeciwko W. Brytanii i Ameryce.

Finlandia: „nie"

HELSINKI. (PAT.) Oficjalnie donoszą, że rząd finlandzki udzielił następującej odpowiedzi na zapytanie niemieckie: Finlandia nie jest zagrożona przez Niemcy i nie była uprzednio poinformowana w sprawie orędzia Roosevelta.

—oOo—

Albańska partia faszystowska

RZYM. (PAT.) Sekretarz generalny Partii Faszystowskiej Starace założył imieniem Mussoliniego Partię Faszystowską w Tiranie.

Akt ten tłumaczą tu jako prawne zrównanie Włochów i Albańczyków oraz dowód unifikacji politycznej obu narodów.

—oOo—

Dementi gen. Franco w sprawie Tangeru

BURGOS. (PAT.) Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakie ukazały się w niektórych zagranicznych organach prasowych, jakoby Hiszpania zamierzała zaatakować i zabrać Tanger.

—o(O)o—

Neville Henderson w Berlinie

LONDYN. (PAT.) Sir Neville Henderson, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie, według „Press Association", opuścił w niedzielę po południu Londyn, by objąć swe stanowisko w Berlinie.

—o(O)o—

Min. Gafencu w Londynie

LONDYN. (PAT.) O godz. 17.25 na dworzec „Victoria" w Londynie przybył pociąg, którym przyjechał do stolicy Anglii minister spr. zagr. Rumunii, Gafencu.

Na dworcu oczekiwali go minister spr. zagr. W. Brytanii Halifax, ambasador Polski, Turcji, poseł grecki, charge d'affaires jugosłowiański oraz członkowie poselstwa rumuńskiego w Londynie.

Nowy sukces policji wileńskiej!

Sprawcy włamania do skl. Baty za kratkami

We wczorajszym numerze „K. W." podaliśmy dwuszpaltową wiadomość o włamaniu do sklepu Baty przy ul. Kalwaryjskiej w Wilnie Nieznani na razie sprawcy dokonali kradzieży kilkuset par pończoch oraz obuwia. Działo się to w nocy z 20 na 21 b. m.

Po ujawnieniu włamania policja wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo — które, co świadczy jak najlepiej o zdolnościach naszych wywiadowców, doprowadziło do szybkiego ujęcia złodziei.

Oto oni:

Jan Awdziej (Kalwaryjska 150), Wojciech Stankiewicz (Kalwaryjska 115), Jan Tarasow (bez stałego miejsca zamieszkania) i Bronisław Jotkiało (Garbarska 9).

Większą część skradzionych ze sklepu pończoch zdołano przy tym odnaleźć. Ujętych włamywaczy osadzono za kratkami. (Zb.)

Proces o nadużycie w Lombardzie Miejskim

wyznaczony na 15 maja

Blisko dwa lata trwało śledztwo w sprawie wykrytych w swoim czasie nadużyć w lombardzie miejskim.

Przed kilkoma tygodniami śledztwo zostało zakończone i prokuratura sporządziła akt oskarżenia. Proces odbędzie się 15 maja.

Na ławie oskarżonych zasiądą: były taksator lombardu miejskiego Leon Perkowski, b. urzędnik lombardu, Barszczewski, Koziol-Poklewska, pośrednik Anglinnik i inni.

Sprawa ta budzi w mieście zrozumiałe zainteresowanie. (c)

Kradzież drutu telefonicznego

na linii Małaszki—Oleszczenie

Teletechniczny patrol KOP'u z kompanii Małaszki (pow. dziśnieński, gm. mikołajewska) podczas kontroli linii telefonicznej Małaszki — Oleszczenie stwierdził uszkodzenie przewodów między słupami 381. a 383. oraz brak 50 m drutu.

Dochodzenie wykazało, że przewody pękły przypadkowo, nikt więc nie ponosi winy za uszkodzenie, natomiast drut skradł ktoś przejeżdżający.

•

Na linii telefonicznej Dałekie—Zamosze (pow. brasławski, gm. bohińska) nastąpiło uszkodzenie. Pocztowy nadzór techniczny uszkodzenie odnalazł. Okazało się mianowicie, że słup Nr 251 jest złamany i wisi na... drutach.

Słup był podgniły, ponieważ zaś stał przy brzegu drogi, przejeżdżające tamtędy furmanki często o niego zaczepiały.

Co najdziwniejsze — połączenie telefoniczne nie zostało przerwane. (Zb)

Czy fabryka „Bałtyk" będzie unieruchomiona?

W fabryce konserw „Bałtyk" wynikł zatarg. Powodem jest zwolnienie z pracy 40 robotnic.

W sprawie likwidacji zatargu odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy z udziałem przedstawicieli obu stron. Na konferencji tej pracodawca oświadczył, że zamierza w ogóle na pewien czas unieruchomić fabrykę z powodu braku surowców i zwolnić cały personel. Na skutek tego oświadczenia konferencja nie dała rezultatu.

W najbliższych dniach ma odbyć się powtórna konferencja w Inspektoracie Pracy.

„Nie chciałam dziecka zbrodniarza!"

Aresztowanie dzieciobójczyni

Onegdaj wywiadowcy Wydziału Śl. aresztowali pod zarzutem dzieciobójstwa 23-letnią Małgorzatę Radlinównę, zam. przy ul. Sołtańskiej 23.

Sprawa przedstawia się następująco:

21 bm. wody Wilii wyrzuciły w rejonie Zwierzyńca zwłoki noworodka. W dochodzeniu stwierdzono, że w pierwszych dniach b. m. Radlinówna została umieszczona na wydziale położniczym szpitala Św. Jakuba, gdzie 7 bm. powiła nieślubne dziecko.

14 bm. oświadczyła, że przybyła do Wilna pewna osoba, która zaopiekuje się nią i dzieckiem i że chce opuścić szpital. Tegoż dnia Radlinówna dziecko utopiła.

Przyparta do muru, wśród szlochu, przyznała się do dzieciobójstwa i złożyła następujące zeznanie:

Ojciec jej dziecka jest obecnie na Łukiszkach, oskarżony o mord rabunkowy. Gdy zaufała jego miłości, nie wiedziała, kim jest. Po urodzeniu dziecka poznała prawdę i postanowiła się go pozbyć.

Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu Stefańskim. (c)

Bezrobocie w Wilnie maleje

Dzięki rozpoczęciu robót inwestycyjnych bezrobocie na terenie Wilna uległo w ciągu ub. tygodnia zmniejszeniu się o blisko 150 osób.

Obecnie Wilno liczy około 6000 bezrobotnych.

—oOo—

PETARDA

w ogrodzie gimn. Epsztejna

Nieznani sprawcy wrzucili do ogrodu, przylegającego do gmachu gimnazjum Epsztejna przy ul. Archanielskiej petardę. Wybuch nie pociągnął za sobą żadnych następstw.

Policja prowadzi dochodzenie. (c.)

Pogoń—Polonia 3:2

Wczorajsze wyniki meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi przedstawiają się następująco:

Pogoń — Polonia 3:2.
Cracovia — Union 1:0.
Ruch — A. K. S. 3:2.
Warta — Wisła 4:1.
Garbarnia — Warszawianka 2:0

W tabelce ligowej sytuacja przedstawia się następująco: 1) Ruch, 2) Cracovia, 3) Warta, 4) Pogoń, 5) Wisła, 6) Garbarnia, 7) Polonia, 8) AKS, 9) Warszawianka, 10) Union Łódź.

Na FON

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podjęła akcję propagandy wśród przemysłu i handlu subskrypcji P.O.P., powołując dla tego celu całą sieć Komisyj propagandowo-kontrolnych dla poszczególnych województw i powiatów tego okręgu. Kupcy i przemysłowcy z terenu powiatu wileńskiego winni zawiadomić Izbę Przem. Handlową (Mickiewicza 32) o subskrybowaniu pożyczki.

Członkowie organizacji kupieckich za wiadomienia o subskrypcji nadadzą Izbie za pośrednictwem swych organizacji.

O jednolitość i polskość nazw

zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle

Dawna pozostałość terminów państw zaborczych, obcych duchowi języka polskiego, musi raz nareszcie ustąpić miejsca nowo opracowanym przez odpowiednie czynniki polskie, nazwom pracowników zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle. Szereg też nazw należało wprowadzić nowych, skutkiem wprowadzenia nowoczesnych metod produkcji, które coraz bardziej różnicują specjalności zawodowe.

Nowe jednolite nazwy polskie, ułożone branżami dla poszczególnych rodzajów pracowników, zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle zostały opracowane przez Min. Przemysłu i Handlu, przy współudziale Min. W. R. i O. P. pod koniec roku 1938 i ogłoszone drukiem na początku roku bież. pod nazwą — „Słownik nazw pracowników w przemyśle i rzemiośle".

Ze względu na konieczność stosowania tych nazw w życiu, wszyscy przedsiębiorcy zakładów przemysłowych i rzemieślniczych winni bezzwłocznie zacząć używać tylko nazw polskich i wszystkich swoich pracowni ków odpowiednio przekwalifikować, nadając ich stanowiskom nazwy podane w wyżej wymienionym słowniku.

Przy wydawaniu pracownikom wszelkich zaświadczeń, stwierdzających ich zawód, należy bezwzględnie przestrzegać w tych zaświadczeniach podanie zawodu i stanowisk, ściśle w brzmieniu ustalonym w wyżej wymienionym słowniku.

Wielką pomoc przy wprowadzaniu tych nowych nazw polskich, winny okazać władze samorządu gospodarczego i terytorialnego, zrzeszenia i organizacje przemysłowe, cechy rzemieślnicze stowarzyszenia i związki przemysłowe oraz rzemieślnicze, które winny szybko zaopatrzyć się w powyższy słownik, pouczając jednocześnie odpowiednio wszystkich swoich członków.

Wszelkie zamówienia na ten słownik nazw pracowników w przemyśle i rzemiośle należy kierować do Głównej Księgarni Wojskowej w Tarnowie, ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 11.

Do czasu zamówienia i sprowadzenia słownika, można z tymi nazwami zaznajomić się w Wydziale Przemysłu Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr. 98 w godzinach urzędowych.

Pod znakiem samobójstw

W ciągu ub. doby zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze:

Na ul. Kijowskiej 21 zatruła się esencją octową 16-letnia pracowniczka zakł. fryzjerskiego, Anna Czujkówna. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala Św. Jakuba.

W areszcie centr. zatruła się „kogutkami" Waleria Taborska (Belliny 18). Skierowano ją do szpitala.

Wczoraj wiecz. w Mejszagole, wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową pozbawił się życia 29-letni rolnik, Ludwik Bołkowski.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Gustawa Nowodworskiego składają 15 zł na Polski Czerwony Krzyż:

Borysowicz, Chmielewska, Dembiński, Dziewicka, Jędrychowscy, Korowajczykowie, Koroczycki, Miłkowska-Paczyńska, Rebane, Tomkiewiczówna, Wierzbicka, Zalewska i Żeromska.

Z teki policyjnej

PECHOWCY.

Romanowski Bronisław (Listopadowa 9) zameldował, że w piwiarni przy ul. Stefańskiej 24, w czasie libacji, skradziono mu z kieszeni 30 zł. Sprawcę zatrzymano.

•

Kuper Nachama (Szeroka 7) zameldowała, że z jej sklepu przy ul. Szerokiej 7 w czasie jej chwilowej nieobecności skradziono 30 kg owsa wart. 5 zł. Sprawca kradzieży został zatrzymany.

NIEBEZPIECZNA WANDA.

Dobrowolska Weronika (Wiosenna 2/7) zameldowała o pobiciu jej przez Krześlewską Wandę (zam. tamże), która uderzyła mełdującą kamieniem w głowę i kilka razy ręką po twarzy.

ALE CO WYPIŁ, TO NIE PRZEPADŁO...

Kownacki Jan (Fabryczna 2-a) zamieszkał o systematycznej kradzieży na jego szkodę wina owocowego z piwnicy, mieszczącej się w tymże domu, w ilości 20 butelek wart. 37 zł. Sprawca kradzieży ujawniony. [Zb]

Kącik prawny

Nieważność warunku umownego

Udziałowiec spółki firmowej „Młyn N." Piotr S. wytoczył przeciwko pozostałym spólnikom powództwo o przyznanie mu prawa wyłącznej własności do całego przedsiębiorstwa i o rozwiązanie spółki, wychodząc z założenia, że pozwani nie wykonali przyjętego, na mocy zawartej z powodem umowy obowiązku zapłaty $^3/_4$ części, pożyczonej przezeń od niejakiego Józefa K. sumy 300 dol. am., w terminie jej płatności pod rygorem utraty swych udziałów na rzecz powoda.

Sąd Okręgowy i Apelacyjny uwzględniły powództwo.

Pozwani złożyli kasację, na skutek której Sąd Najwyższy (orz. C I 85/36) wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawę do ponownego rozpoznania temuż sądowi odesłał.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził: Sądy 1-ej i 2-ej instancji zasądzając powództwo oparły się na umowie, przewidującej przeniesienie na powoda wszelkich praw pozwanych w spółce firmowej w razie niezapłacenia w terminie wspomnianego długu. Sądy te nie rozważały jednak, istoty umowy o oddaniu powodowi przez pozwanych w zastaw swych udziałów w spółce. Albowiem zobowiązanie zabezpieczone prawem zastawem majątku ruchomego - zgodnie z art. 1676, 1677, 2056 t. X cz. I Zw. Pr. wykonywa się przez zapłatę długu ze zniesieniem w takim razie zastawu, w razie zaś niezapłacenia, jak w naszym przypadku, winna być wytoczona sprawa sądowa o zaspokojenie długu z następnym skierowaniem egzekucji do zastawionej ruchomości, ewentualnie do mienia dłużnika w razie niedostateczności sumy, otrzymanej ze sprzedaży zastawionej ruchomości, albowiem ustawa nie stanowi, aby wypożyczone pod zastaw ruchomości sumy mogły być zaspokojone wyłącznie z tego zastawu. Nigdy zaś nie może zastawiona ruchomość w razie niedotrzymania przez wierzyciela zapłaty w terminie przejść na jego własność i warunek taki umowy jest nieważny, gdyż akty zastawu podlegają wykonaniu tylko sposobem przewidzianym w ustawie.

Wobec powyższych wywodów Sąd Najwyższy ogłosił tezę prawną: „Nieważny jest warunek umowy, w myśl którego zastawiona ruchomość, w razie niezatrzymania przez wierzyciela zapłaty w terminie, przechodzi na jego własność, w tym przypadku winno być wytoczone powództwo o zaspokojenie długu, ze skierowaniem następnie egzekucji do zastawionej ruchomości „lub do pozostałego mienia dłużnika w razie niedostateczności sumy otrzymanej ze sprzedaży zastawu".

Kurjer Sportowy

Otwarcie sezonu motocyklowego w Wilnie

Motocykliści wileńscy mieli wczoraj swoje wielkie święto sportowe.

Byliśmy świadkami uroczystego otwarcia sezonu. Trzeba przyznać, że z roku na rok impreza ta o wielkim znaczeniu propagandowym zyskuje na swej popularności, a co ważniejsze na samej treści.

Pamiętamy niemal wszystkie pod rząd święta sportowe motocyklistów i kolarzy wileńskich, to bez żadnych pochwał można śmiało powiedzieć, że wczorajsza uroczystość wypadła imponująco. Nie było niemal żadnych większych i rażących jak w poprzednich latach niedociągnięć organizacyjnych, a że otwarcie sezonu w tym roku wypadło akurat w chwilach niepokoju politycznego, to nic dziwnego, że motocykliści nasi spotkali się z ogólnym, szczerym zachwytem publiczności.

Propagandowo impreza ta wypadła wspaniale. Na ulicach tłumy widzów, a na jezdni sznur elegancko wyczyszczonych motocykli.

W kościele św. Jana po Mszy św. do motocyklistów zgromadzonych przemówił przyjaciel młodzieży i sportu ks. Markowski, który później poświęcił ustawione w dwuszeregu maszyny.

Na podwórku Piotra Skargi w U. S. B. zgromadzili się wszyscy motocykliści z Ogniska, Wil. Tow. C. i M., oraz Strzelca ze sztandarami.

Po tych pierwszych uroczystościach motocykliści udali się na Rossę celem złożenia hołdu.

Na Rossę motocykliści udali się głównymi ulicami miasta.

Defiladę otwierał kpt. Dubikajtis, a za nim mec. Lityński w asyście Andrukowicza, Moroza i innych wiózł stary sztandar zasłużonego Wileńskiego Tow. Cykl i Mot.

Za samochodem mec. Lityńskiego jechał por. Iwańkowicz w zastępstwie nieobecnego prezesa motocyklistów Strzelca nacz. Mitasińskiego, a dalej niezliczona ilość motocykli.

W tym sezonie frekwencja była znacznie większa. Niemal wszyscy w mundurach klubowych i co ważniejsze bez bakażu na koziołkach. Dobrze się stało, że we wczorajszej uroczystości wzięli udział dotychczas pomijani kolarze wileńscy.

Na Rossie w ciszy i skupieniu motocykliści oddali hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Delegacja z: por. Iwańkowiczem, mec. Lityńskim, kpt. Dubikajtisem, Morozem i Balulem na czele złożyła wiązankę kwiatów.

Po tych uroczystościach kościelno - hołdowniczych motocykliści raz jeszcze przedefilowali ulicami miasta, a po tym udali się na śniadanie koleżeńskie do restauracji „Zacisze".

Najefektowniej prezentowali się motocykliści Wil. T. C. i M. oraz Strzelca.

Wil. Tow. C. i M. ma największą ilość członków. Dobrze się stało, że wrócili do macierzystego klubu tacy członkowie jak pp. Urniaż oraz pracowity i znany ze swego przywiązania do sportu motocyklowego i kolarskiego p. Andrukowicz Wacław, który był wczoraj sztandarowym.

Uroczystość wczorajsza pod każdym względem wypadła dobrze.

Trzeba stwierdzić, że stan naszych dróg na Wileńszczyźnie uległ znacznej poprawie i że na drogach tych dzięki ofiarnej pracy por. Iwańkowicza zapanował wzorowy porządek. Czynniki te w sposób b. dodatni wpływają na dalszy rozwój motoryzacji w naszym kraju.

Do doskonałości jest jeszcze daleko. Trzeba pracować i wierzyć w powodzenie tej wielce państwowotwórczej akcji.

Znaczenie krótkofalarstwa w pracy wychowania fizycznego

W dzisiejszej dobie zbrojeń i dążności do jak najwszechstronniejszego wykorzystania nabytej w czasie pokoju wiedzy i doświadczeń dla wzmożenia siły militarnej państwa, ludzie niejednokrotnie stawiają sobie pytanie, jaką jeszcze dziedzinę życia możnaby dla tych celów wyzyskać. Zazwyczaj rozważa się przy tej okazji wielkie problemy, nie zastanawiające się, że najdrobniejsza, najbardziej „pokojowa" umiejętność — wobec ogromnego zróżniczkowania specjalności we współczesnej armii — posiada dla wyszkolenia obywatela-obrońcy państwa niesłychanie doniosłe znaczenie. Nie ma po prostu takiej umiejętności która nie przydałaby się w razie wojny. Poczynając od prostego cieśli, który sprytem i właściwym podejściem do swego rzemiosła, może przyczynić się do podniesienia wartości oddziału saperskiego, do którego w czasie wojny zostanie przydzielony, a kończąc na najbardziej wykształconym i utalentowanym konstruktorze precyzyjnych mechanizmów i narzędzi — każdy mieć będzie w swej specjalności co do roboty.

Dlatego też nie należy lekceważyć żadnej specjalności, bo każda jest ważna i każda w odpowiednim czasie odegra właściwą rolę.

Zepchnięta przez szumną reklamę zautomatyzowanych nowoczesnych radioodbiorników — wegetuje cichutko, niemal na brzegu tego koryta, którym wartkim prądem toczy się potok życia — amatorska radiofonia.

Nie ma chyba bardziej popularnego wśród najszerszych warstw społeczeństwa sprzętu, niżli radioodbiornik i nie ma chyba bardziej niepopularnej umiejętności, jak właśnie radiofonia. Postęp sprzyja wzrostowi ignorancji. Może to brzmi paradoksalnie, a jednak jest przerażająco prawdziwe. Nie tk dawno jeszcze umiejętność posługiwania się radiem należała do rzędu nauk tajemnych, niedostępnych dla profanów. Dziś byle kto montuje sobie w pokoju odbiornik i do grobu wpędza sąsiadów, produkując wszystkie dostępne stacje świata, od wczesnego ranka do późnej nocy.

Jakże daleko na szarym końcu pozostali prawdziwi radioamatorzy. Nie poławiacze niedzielnych koncertów, nie mniej lub więcej inteligentni przyciskacze kontaktów i kręciciele gałek, ale ci, którzy naprawdę zgłębili tajniki radiofonii, którym nie wystarcza już wysłuchiwanie nadawanych koncertów czy komunikatów, lecz którzy radia używają jako środka porozumienia się z nielicznymi, takimi ,jak sami, zapaleńcami.

Sąsiedzi śmieją się z nich niejednokrotnie, bo i „po co mordować się z takim czymś, skoro za tę samą cenę można dostać przyzwoity odbiornik".

I oto, jak to się często zdarza, okazuje się, że ten właśnie wyśmiany, wzgardzony „radiota" — przedstawia dla sprawy wojskowego przysposobienia obywateli znacznie większą wartość, niż całe plejady radioamatorów, traktujących radio, jako coś pośredniego między miniaturową szafą grającą, a więcej skomplikowanym patefonem. Ci właśnie nieliczni zapaleńcy rozumieją radiofonię i naprawdę umieją posługiwać się radiostacją; nie trzeba chyba dodawać, że w wypadku wybuchu wojny stanowić będą dla armii bardzo cenny nabytek, a w czasie pokoju ułatwią pracę wojska nad sobą w formacjach łączności.

Należałoby zatem popracować nad rozwojem tej tak ważnej umiejętności. Dążyć do tego powinny przede wszystkim organizacje typu P. W. Jest to tym ważniejsze, że przeciętnego średnio sytuowanego obywatela nie stać na kupno czy budowę stosunkowo kosztownej krótkofalówki; stać będzie na nie natomiast z całą pewnością zgrupowanie kilkunastu, względnie choćby tylko kilku ludzi. Kluby, posiadające siedzibę, gdzie są na miejscu Okręgowe Urzędy WF i PW, mogą też zawsze ubiegać się o pomoc wojskowych władz WF i PW zawsze chętnie zezwalających na korzystanie ze znajdującego się w ich dyspozycji sprzętu.

Jednym z czynników wpływających hamująco na rozwój naszego krótkofalarstwa, jest także pewnego rodzaju rezerwa, z jaką odnośne władze państwowe traktują entuzjazm amatorów. Rezerwa ta ma logiczne uzasadnienie: dla radia nie istnieją granice; stacja radionadawcza, znajdująca się w złych rękach, mogłaby wyrządzić niejedną niepowetowaną szkodę.

W wypadku jednak, gdyby krótkofalarstwem zajęły się masowo organizacje typu PW, dające poważną gwarancję wartości moralnych i patriotycznych swych członków — nastawienie tych władz uległoby niewątpliwie zmianie. A wtedy niczym niehamowany rozwój radiofonii stworzyłby poważne podwaliny pod rozwój przysposobienia obywatela od służby w wojskowych formacjach radio.

—o(O)o—

Wspaniały sukces K. Hermana

Kusociński pokonał Nojego

Wczoraj w Warszawie odbył się bieg naprzełaj z udziałem 350 biegaczy wśród których znaleźli się tacy zawodnicy jak: Kusociński, Noji, Wirkus i biegacz wileński Kazimierz Herman.

Bieg zakończył się wielką sensacją sportową, Kusociński pokonał na samym finiszu Nojego. Bieg był bardzo ciekawy i do ostatniej chwili nie można było przewidzieć jak się zakończy, gdyż w czołowej grupie walczyło kilku zawodników.

Drugą wielką niespodzianką jest zajęcie trzeciego miejsca przez doskonałego biegacza wileńskiego Hermana, który zajął zaszczytne trzecie miejsce.

Wyniki przedstawiają się następująco:

1) Kusociński 12 min. 08 sek.
2) Noji.
3) Herman.
4) Wirkus.

Dystans przeszło 4000 mtr. odpowiadał doskonale Hermanowi. Dochodzi on do czołowych biegaczy polskich. Ciekawi jesteśmy jakie wyniki osiągać będzie Herman na bieżni. W każdym bądź razie obok Kusocińskiego i Nojego mamy już dzisiaj Hermana, który czyni doskonałe postępy.

Herman jest wielką nadzieją lekkoatletyki polskiej. Jesteśmy przekonani, że trenując pod okiem trenera Pietkiewicza, Herman zacznie osiągać rzeczywiście doskonałe wyniki w biegach długodystansowych i zakwalifikuje się do grupy olimpijczyków, którzy startować będą w Helsinkach w 1940 roku na Olimpiadzie.

Cieszy nas również że w dobrej formie jest nasz mistrz Kusociński, który wykazuje silną wolę charakteru, trenując ustawicznie.

Przed XII Olimpiadą w Finlandii



Reprodukcja plakatu propagandowego, wydanego przez Fiński Komitet Olimpijski w związku z XII Olimpiadą, która odbędzie się w Helsinkach w 1940 r. Na plakacie, jako symbol igrzysk olimpijskich, umieszczono obok pięciu kół olimpijskich fotografię słynnego biegacza świata Paavo Nurmi.

Dziś mecz koszykówki z udziałem reprezentantów Polski

Dziś o godz. 18 w sali Ośrodka W. F. odbędzie się sensacyjnie zapowiadający się mecz piłki koszykowej pomiędzy powracającą z Łotwy reprezentacją Polski a reprezent. Wilna.

Mecz ten zapowiada się nadzwyczaj interesująco i cieszyć się będzie rekordowym powodzeniem.

Ognisko—Śmigły 2:2

Wczoraj odbył się towarzyski mecz piłkarski między WKS Śmigły a Ogniskiem.

Mecz zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 2:2.

Śmigły wystąpił bez Czarskiego i Zawiei, a Ognisko bez Bartoszewicza i Biłuńskiego.

Wynik remisowy 2:2 rehabilituje graczy Ogniska, którzy przed tygodniem przegrali sromotnie z Jodemką.

Ognisko z WKS Śmigły grało b. ambitnie. Na wyróżnienie zasłużyli przede wszystkim zdobywcy bramek Pawluć (który grał w ataku) i Strzałkowski.

Dla WKS Śmigły: Kłoda i jedną samobójczą.

Sędziował sierż. Gąsiorek. Publiczności mało.

Śmigły—Makabi 4:2

W towarzyskim meczu piłkarskim WKS. Śmigły pokonał Makabi 4:2.

Mecz mało ciekawy. Zainteresowanie „wosenne".

Niezłe wyniki Gierutty

W zawodach lekkoatletycznych w Warszawie niezłe wyniki uzyskał Gierutto, który w pchnięciu kuli uzyskał 14 mtr 41 cmt, a w dysku 41 m 20 cm

Gierutto zaczyna dochodzić do formy i zapewne niebawem dotychczasowe wyniki znacznie poprawi.

Pogrom bokserów Jordanu

W zorganizowanych zawodach bokserskich na FON pięściarze WKS Śmigły pokonali bez większego trudu młodą drużynę Jordanu w wysokim stosunku 12:2.

Rozszerzenie zagadnień społecznych na odcinku W. F. i P. W.

Ostatnie wypadki polityczne w Europie wskazały aż nadto wyraźnie jakie znaczenie posiadać może dla losów państwa stan gotowości wojennej. Wyszły przy tym z całą oczywistością na jaw, że momentem rozstrzygającym jest tu nie posiadanie odpowiednio wyekwipowanej armii, a nastawienie psychiczne całego społeczeństwa; jeśli brak w nim ducha żołnierskiego, żadna linia umocnień nie będzie stanowiła przeszkody dla nieprzyjaciela.

Hasło „narodu pod bronią", do niedawna jeszcze przez wielu jako metafora, umyśl nie przejaskrawiająca obraz, dziś w świadomości każdego myślącego obywatela jest programem minimalnym, którego natychmiastowa realizacja jest koniecznością życiową.

Jaka nastąpiła w tym względzie ewolucja pojęć, wskazały bardzo wyraźnie — i w sposób napełniający otuchą — ostatnie ćwiczenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe w stolicy, potraktowane przez wszystkich mieszkańców z całym zrozumieniem i powagą.

Naród pod bronią, a ściśle mówiąc — naród żołnierzy, bo jak już wspomnieliśmy, nie kwestia trzymania w ręku karabinu, a nawet sprawności strzeleckiej tu na pierwszy plan się wysuwa kwestia gotowości moralnej — to produkt odpowiedniego wychowania. Każdy chłopiec, każda dziewczyna od lat najmłodszych muszą być przygotowywane do tej roli, jaką im spełniać wypadnie, gdy dnia pewnego, o pewnej godzinie, cały kraj, dotąd spokojnie pracujący nad wytwarzaniem dóbr materialnych i wartości kulturalnych, przeistoczy się automatycznie w olbrzymi obóz warowny, dyszący wolą walki.

Jest rzeczą jasną, że kadra zawodowa wojska, przy największym nawet wysiłku ofiarności, nie może podołać pracy wychowania żołnierskiego całego narodu.

Jej zresztą zadaniem perwszoplanowym, jej obowiązkiem bezpośrednim — praca fachowa i wychowawcza nad kontyngentem.

Rozszerzenie obowiązku gotowości wojennej z „armii rezerwowej" na cały naród, zmusiło czynniki wojkowe do wzięcia na siebie olbrzymiej pracy dodatkowej: na barki ich spadła cała akcja przysposobienia wojskowego, siłą rzeczy rozszerzająca się i pogłębiając acoraz bardziej.

Stan taki nie jest normalny; sprzecza się on z samym założeniem ideowym „narodu pod bronią". Przygotowywanie się do wojny jest obowiązkiem samego narodu — całego narodu. Akcję p. w. — w sensie przysposobienia psychicznego — prowadzić muszą wszystkie urzędy i instytucje, wszystkie organizacje społeczne bez wyjątku; p. w. w ściślejszym znaczeniu wziąć na siebie muszą — pod kierunkiem i kontrolą wojska — szkoły i organizacje wyspecjalizowane. Wtedy dopiero można będzie mówić o narodzie żołnierzy, jako o fakcie realnym.

Wojsko zapoczątkowało powszechną akcję w. f. i p. w. — pojęcia te są w praktyce nieodłączne — ustaliło ogólne plany, szczegółowe programy, opracowało i wypróbowało metody. Obecnie musi i powinno pracę pracę praktyczną zdejmować ze swych przeciążonych barków i stopniowo przekazywać ją odpowiednio już przygotowanemu do jej podjęcia społeczeństwu. Nie tak dawno pracę p. w. w szkołach, prowadzoną dotąd przez oficerów służby stałej, przejęło szkolnictwo. Obecnie rozpoczęta została akcja zastępowania oficerów służby stałej, pełniących obowiązki powiatowych komendantów p. w. — oficerami rezerwy, odpowiednio przeszkolonymi. W ten sposób powróci do właściwej sobie pracy, do służby liniowej cały szereg oficerów, których zastąpią ludzie związani z organizacjami cywilnymi, z miejscowym społeczeństwem. W ten sposób charakter powszechnego p. w., jako akcji społecznej ogólno-narodowej, zostaje jeszcze wyraźniej podkreślony.

Pierwszy kurs dla kandydatów na powiatowych komendach p. w. odbył się we wrześniu ub. roku na terenie Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Większość oicferów rezerwy, którzy go ukończyli już objęli swe funkcje w terenie.

Przed kilku dniami w tejże Akademii ukończony został kurs dla kandydatów na komendantów okręgowych ośrodków wychowania fizycznego przy Okr. Urzędach WF i PW. Stanowiska te równie żbyły dotąd — z konieczności — zajmowane przez oficerów służby stałej. W tej dziedzinie przełożenie ciężaru pracy w ręce społeczeństwa cywilnego jest również konieczne, choćby ze względu na jej charakter. Równolegle do akcji zastępowania komendantów ośrodków w. f. instruktorami cywilnymi (w charakterze oficerów kontraktowych) prowadzona jest akcja, mająca na celu stopniowe przekazywanie samych ośrodków czynnikom samorządowym, które zresztą — co należy podkreślić z uznaniem — często z własnej inicjatywy takie ośrodki uruchamiają i utrzymują.

Biorąc pod uwagę rozważania i wywody, umieszczone na wstępie, należy zaznaczyć, że zmiany, przed chwilą przytoczone i te, które niewątpliwie jeszcze nastąpią — nie oznaczają bynajmniej ani wycofywania się wojska z prac p. w. i w. f. ani też jakiegokolwiek uszczuplania ich zakresu i nasilenia. Wręcz na odwrót: podyktowane są myślą jeszcze większego ich upowszechnienia, wzmożenia ich dynamizmu. Wojsko zachowuje nadal, i musi zachowywać ogólne kierownictwo; dąży jednak do tego, by faktyczną pracę wykonywało nie kilkuset lub kilka tysięcy odkomenderowanych oficerów i podoficerów, a.. 30 milionów obywateli, przepojonych duchem żołnierskim!

KRONIKA

KWIECIEŃ **24** Poniedziałek

Dziś: Fidelisa M.
Jutro: Marka Ewangelisty

Wschód słońca — g. 4 m. 59
Zachód słońca — g. 6 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dn. 23.IV. 1939 r.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 6
Opad 0,1
Wiatr poł.-zachodni
Tend. bar.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1296. Wybór Władysława Łokietka na króla.
1528. Wielki pożar Krakowa.
1784. Zmarł Fr. Bohomolec, komediopisarz.
1863. W bitwie pod Józefowem zginą poeta-powstaniec Miecz. Romanowski.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **„Zazdrość i medycyna" — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś, w poniedziałek dn. 24 bm. o godz. 20 powtórzenie niezwykle interesującej sztuki **„Zazdrość i medycyna"** według głośnej powieści M. Choromańskiego, w przeróbce scenicznej Walentyny Alexandrowicz. Obsadę tworzą pp.: W. Alexandrowicz, L. Korwin, W. Surzyński, S. Jaśkiewicz, Z. Karpiński, Z. Nowosad, W. Zastrzeżyński, A. Zuliński. Oprawa dekoracyjna — W. Makojnik. Ceny popularne. Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest przez AZS.

— Jutro, we wtorek dn. 25.IV o g. 18 **„Spadkobierca"**.

— **Wieczór Chopinowski w Teatrze na Pohulance!** Jutro, we wtorek dn. 25 bm. o godz. 21 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się jedyny koncert-wieczór: **„Chopin na Złotej Wyspie"**, (studecie preludiów). Henryk Sztompka w toku opowieści Witolda Hulewicza wykona 8 preludiów, Scherzo, Balladę, Mazurka e-moll i inne dzieła związane z pobytem Chopina na Majorce. Ceny miejsc specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Gejsza"**. Dziś ukaże się po cenach propagandowych egzotyczna melodyjna operetka Jonesa **„Gejsza"** w obsadzie premierowej, z udziałem całego zespołu artystycznego.

Radiosłuchacze, za okazaniem karty abonamentowej, korzystają ze specjalnych zniżek.

— **„Cnotliwa Zuzanna"**. Jutro grana będzie pełna humoru i zabawnych sytuacyj operetka Gilberta **„Cnotliwa Zuzanna"** z J. Kulczycką w roli głównej. Ceny propagandowe.

— **Najbliższa premiera „Nitouche"**. — W czwartek wchodzi na repertuar ogólnie lubiana operetka Herve „Nituche" z S. Piasecką w roli tytułowej. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Dzieiędziesięciolecie pracy scenicznej J. Kulczyckiej.** W sobotę 6 maja odbędzie się 10-lecie pracy scenicznej J. Kulczyckiej. W dniu tym wystawiona zostanie „Miłość cygańska" Lehara, w której J. Kulczycka kreować będzie partię Zorikl.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dn. 24 kwietnia 1939 roku.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dziś. 8.15 Muzyka poranna. 8.40 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr. M. Kołaczyńskiej. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Popularne utwory fortepianowe i skrzypcowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dl kupców i rzemieślników. 13.30 Zespół kameralny i orkiestra klasyczna — orkiestra dla liceów. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronik anakurowa. 16.35 Recital pianisty rumuńskiego Teofila Demetriescu. 17.05 „Podniebnym szlakiem do serca czarnego lądu" — reportaż. 17.22 „Biały Algier" — reportaż ilustrowany muzyką z płyt Sergiusza Kontera i Antoniego Koncewicza. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Śpiewa Chór Gimnazjum SS. Nazaretanek pod dyr. M. Adamowiczowej. 18.20 Z naszego kraju: „Plantacje wikliny na Wileńszczyźnie" — pog. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Czytanki wiejskie. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Utwory saksofonowe w wyk. Raschera. 21.30 Nowości poetyckie. 21.45 Utwory wolonczelowe. Tr. do Baran. 22.00 „Szopen w Wielkopolsce" — pog. W. Hulewicza. Tr. do Bar. 22.10 Notatki Wilnianina prowadzi Mik. 22.15 Z muzyki skandynawskiej. Tr. do Bar. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Zakończenie programu.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Gdzie stanie pomnik Mickiewicza?** Na dzień dzisiejszy Magistrat zwołał połączone posiedzenie Komisyj: Urbanistycznej i Technicznej. Porządek dzienny wypełni jedna tylko sprawa — wyboru miejsca pod budowę pomnika Adama Mickiewicza.

Powzięta decyzja Komisyj zostanie przedłożona do zatwierdzenia na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

— **Lustracje przedsiębiorstw i kontrola szyldów.** Z polecenia Urzędu Przemysłowego na terenie miasta w dalszym ciągu przeprowadzana jest lustracja przedsiębiorstw i kontrola szyldów. Jak się okazuje, zwłaszcza na peryferiach szyldy swym wyglądem nie odpowiadają wydanym w tej sprawie przepisom. Z tego powodu niemal codziennie sporządza się po kilkanaście protokółów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

—ODCZYT P. GOERGES ROUSSEAU W poniedziałek 24 bm. o godz. 19 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt pt.: „Joffre, prototype du Francais moyen... ou le marechalat du bon sens francais... (1914—1916). Wstęp wolny.

— WALNE ZEBRANIE RODZINY WOJSKOWEJ. Zarząd Koła R. Wojsk. w Wilnie przypomina, że Walne Zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek 24 kwietnia rb. w Oficerskim Kasynie Garnizonowym o godz. 16, lub w drugim terminie o godz. 16.30.

— ZARZĄD AKAD. KOŁA POLSK. MACIERZY SZK. USB. zaprasza Koleżanki i Kolegów, którzy pragną w czasie lata pracować społecznie na wsi kresowej, na kurs instrukcyjny dla prelegentów Ruchomych Uniwersytetów Ludowych. Pierwszą prelekcję n. t. „Ruch społeczno - oświatowy" wygłosi dziś o godz. 19.15 w sali 4 USB p. J. Worowski. Goście mile widziani.

— KLUB DEMOKRATYCZNY W WILNIE. W poniedziałek, dn. 24 bm. o godz. 20 w sali Z. N. P. (Zygmuntowska 4) odbędzie się wieczór dyskusyjny poświęcony „Sytuacji międzynarodowej". Dyskusję zagają prof. Bohdan Zawadzki i mec. Bronisław Krzyżanowski. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE

— DZISIEJSZA PREMIERA W KINIE „PAN" Temat aktualny — oto wielki triumfalny sukces potężnego monumentalnego arcydzieła najnowszej produkcji francuskiej p. t. „Bitwa nad Marną". Przedstawiono tu historię chłopa francuskiego w epoce Wielkiej Wojny. Oddał na front trzech synów, wreszcie poszedł sam, żeby wrócić kaleką. Gra czołowych dwóch aktorów: Raimu i Basermana to widowisko niepowszednie W roli wysoce dramatycznej Raimu wydobył akcenty prawdziwie i głęboko wzruszające. Nie mniej wzrusza postać odtworzona przez genialnego aktora niemieckiego Basermana.

Całość filmu pozostawia niezatarte wrażenie i zdumiewa siłą realizmu, potęgą nastroju i mistrzowską techniką realizacji.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Odpow. red. K. Kołtarzewskiego, Wileńska 11